

Ks. Józef NAUMOWICZ
(Warszawa, UKSW)

„SZATY ZE SKÓR”: KARA CZY RATUNEK DLA CZŁOWIEKA? PATRYSTYCZNA INTERPRETACJA RDZ 3, 21*

Wyrażenie „odzienie ze skór” nie ma konotacji zbyt optymistycznej. Zgodnie z Księgą Rodzaju, odnosi się do okryć, jakie mężczyzna i kobieta otrzymali po upadku. Oni sami poczuli się wtedy nadzy, „spletli gałązki figowe i zrobili sobie przepaski” (Rdz 3, 7). Wówczas Stwórca zapowiedział kobiecie cierpienia brzemienności i bóle rodzenia, mężczyźnie – trud zdobywania pożywienia oraz podleganie śmierci (Rdz 3, 16-19). Wtedy także „Bóg sporządził dla mężczyzny i dla jego żony szaty ze skór i przyodział ich nimi” (Rdz 3, 21). W tych okryciach zostali usunięci z raju. Były to więc szaty wygnania z krainy szczęśliwości.

Ponadto, nie chodzi tu o proste ubranie z lnu czy bawełny, jakie zazwyczaj noszono, ale ze skór. W Septuagincie, która stanowiła podstawowy tekst biblijny medytowany i wyjaśniany w okresie patrystycznym, jest mowa o δερμάτινοι χιτῶνες (łac. *tunicae pelliciae*), a więc o skórzanych chitonach czy odzieniach. Określenie to kojarzy się z martwą skórą zdjętą ze zwierząt i daną człowiekowi. Stąd autorzy patrystyczni mówili o „zwierzęcych”, „martwych” czy „śmiertelnych odzieniach”, przydzielonych po grzechu¹. Chodziło też o ubrania przylegające bezpośrednio do ciała, niemal z nim złączone. Grecki χιτῶν (łac. *tunica*) oznacza bowiem nie szatę zewnętrzną, jak płaszcz czy inna narzuta, ale rodzaj koszuli noszonej bezpośrednio na ciele (u mężczyzn chiton był krótki i bez rękawów, u kobiet długi do kostek i z rękawami, podtrzymywany paskiem).

* Tekst ten jest rozwinięciem referatu *Interpretacja Rdz 3,21 w pismach Grzegorza z Nyssy*, jaki wygłosiłem w 1997 r. w Krakowie na spotkaniu Sekcji Patrystycznej. Byłem wdzięczny ks. prof. Edwardowi Stańkowi za cenne uwagi, jakie wtedy zgłosił. Przeznaczając obecnie ten tekst do publikacji, dedykuję go Księdzu Profesorowi z okazji jego jubileuszu.

¹ Patrystyczne ujęcia metafizyczne „skórzanych szat” doczekały się wielu opracowań, najpełniej przedstawił je P.F. Beatrice, *Le tuniche di pelle: Antiche letture di Gen. 3, 21*, w: *La tradizione dell'Enkrateia. Motivazioni ontologiche e protologiche* (Atti del Colloquio Internazionale, Milano, 20-23 aprile 1982), ed. U. Bianchi, Roma 1985, 433-482 (dziękuję Autorowi za przysłanie kopii swego artykułu).

Co więc otrzymali pierwsi rodzice przed wygnaniem z raju? Czy przydzielenie im „zwierzęcych” okryć oznaczało ich degradację do niższego stanu? Czy też było szatą ochronną, jaką ofiarował im Bóg?

1. Śmierć jako antidotum na grzech. Pozytywne znaczenie owym okryciom nadał Filon Aleksandryjski, który pozostawił pierwszą znaną interpretację Rdz 3, 21. Odpowiadając na pytanie: „Dlaczego Bóg sporządził odzienie ze skór dla Adama i jego żony oraz ich przyrodziół?”, żydowski egzegeta tłumaczył przede wszystkim, że Bóg mógł sporządzić owe okrycia i nie ma w tym nic niestosownego. Odrzucał opinię, jakoby było niegodne Boskiego majestatu, by sam Stwórca uczynił skórzane szaty i nimi okrywał ludzi. Jeżeli zaś Pan zaszczycił sporządzenie tego odzienia, oznacza to, że jest ono cenne:

„Szaty ze skór, właściwie sądząc, należy uważać za szlachetniejsze niż barwna tkanina purpury”².

Wartość tych okryć wynika z samego faktu, że zostały sporządzone przez Boga. Ponadto Filon dowodził, że są one elementem stworzenia i natury ludzkiej (o tym powiemy w następnym rozdziale). W każdym razie nie rozważał on nałożenia skórzanych szat w perspektywie ukarania pierwszych ludzi. Widział w tym raczej potwierdzenie stwórczego i dobroczynnego działania Boga.

Taka odpowiedź nie wystarczała w kontekście chrześcijańskim, gdy należało zmierzyć się z problemem skutków upadku pierwszego człowieka (myśl żydowska nie знаła pojęcia grzechu pierworodnego). Stąd inną wizję zaprezentował Ireneusz z Lyonu. Zwrócił on uwagę, że w biblijnym opisie wygnania z raju pojawiają się dwa okrycia: najpierw sam człowiek, pełen bojaźni i wstydu po swym grzechu, zakrył się liśćmi figowymi. Sporządził on tego rodzaju ubranie, „choć istniało wiele innych liści, które były mniej dokuczliwe dla ciała”. Wybrał jednak odzienie, które, według Ireneusza, nie daje ciału żadnej przyjemności, ale je kłuje i uwiera. Przyjął je zatem na znak pokuty. Nie mógł jednak zapewnić – dodaje biskup Lyonu – że ta pokuta się skończy:

„Człowiek nosiłby to ubranie zawsze, upokarzając samego siebie, jeśliby Pan, który jest miłosierny, nie odział ich w szaty ze skóry zamiast liści figowych”³.

Stwórca zatem sporządził skórzane szaty, którymi zastąpił okrycie z liści figowych, jakie pierwsi ludzie nałożyli sobie sami. Nadając im nowe odzienie sprawił, że nie zostali oni skazani na nieustanną pokutę i wieczne pozbawienie raju. Doprowadził bowiem do tego – wyjaśnia dalej Ireneusz – że grzech w człowieku nie pozostał na zawsze, a zło mogło być uleczone. Bóg bowiem

² Philo Alexandrinus, *Quaestiones et solutiones in Genesim* (e versione armeniaca) I 53, ed. Ch. Mercier, Les Oeuvres de Philon d'Alexandrie 34A, Paris 1979, 120-122.

³ *Adversus haereses* III 23, 5, Sch 211, 458-460 (tłum. własne).

„wprowadził śmierć”, sprawiając, że ciało ulega rozkładowi, kładąc w ten sposób kres złu⁴. Przez zmartwychwstanie ciała natomiast – jak autor *Adversus haereses* dowodził w dalszych księgach dzieła – człowiek wraca do wiecznej szczęśliwości. Ireneusz zawarł tu zupełnie nową i ciekawą intuicję teologiczną: nadanie skórzanych okryć jest aktem Bożego miłosierdzia. Wprawdzie szaty te są martwe i oznaczają element śmiertelny w człowieku, jednak umożliwiają mu wyzwolenie się ze skutków grzechu i powrót do raj. Stwórca wprowadził śmierć doczesną, by można było uniknąć śmierci wiecznej.

Taka interpretacja Ireneusza wyływała z jego ogólnej wizji historii zbawienia. Pozwalała mu także w polemice z gnostykami bronić dobroci Boga Stwórcy. Taka obrona była ważnym zadaniem autorów chrześcijańskich w końcu II wieku. Podjął ją Tertulian w traktacie *Przeciw Marcjonowi*. Potwierdzał on, że nadanie skór stanowi jeden ze skutków upadku człowieka. Nie zgadzał się jednak z Marcjonem, że skutki te są dowodem, iż Stwórca jest surowy i okrutny. Bóg bowiem, zgodnie ze swą naturą, okazuje przede wszystkim dobroć i udziela błogosławieństwa, a jedynie wtedy, gdy pojawiają się powody ku temu, objawia swą doskonałą sprawiedliwość. Stąd człowiek dopiero po grzechu musi trudzić się i cierpieć, a wcześniej otrzymywał same łaski, dopiero od tego momentu wszedł w obszar śmierci, a przedtem cieszył się życiem, dopiero „odtąd w skórzanych szatach (*exinde in scorteis vestibis*), wcześniej był nagi bez skrzepowania”⁵. Tertulian ograniczył się zatem do wzmianki o nadaniu odzienia ze skóry. Chodziło mu bowiem jedynie o pokazanie – zgodnie z celem apologii – że skutki pierwszego grzechu, uciążliwe dla człowieka, można pogodzić z Bożą dobrocią.

Jednak to wizja Ireneusza, o wiele głębsza, traktująca „skórzane okrycia” jako oznakę śmiertelności, znalazła swych kontynuatorów. Przyjęli ją następni autorzy, chociaż nie zawsze tak wyraźnie eksponowali, że nadanie tych szat wynika z Bożego miłosierdzia. W zachowanym fragmencie komentarza do Księgi Rodzaju Hipolit Rzymski stwierdza jedynie, że człowiek, popełniając grzech prowadzący do śmierci, sam stał się śmiertelny. Bóg natomiast uczynił „śmiertelne okrycie”, które oznacza wprowadzenie do ciała zepsucia i podlegania zniszczeniu ($\phi\theta\omicron\rho\acute{\alpha}$)⁶. Fragment ten jest zbyt krótki, by dokładnie odczytać myśl egzegety. Mówi on jednak o dwóch rodzajach śmierci. Można więc wyciągnąć wniosek, że śmierć doczesna, jaką wprowadził Bóg, stanowi drogę do wybawienia od śmierci wiecznej, na którą zasłużył człowiek.

Być może jednak Hipolit, jak niektórzy inni autorzy patrystyczni, jedynie wymieniali nadanie skórzanych okryć wśród skutków ludzkiego upadku, nie

⁴ Por. tamże III 23, 6, SCh 211, 462.

⁵ Tertullianus, *Adversus Marcionem* II 11, 2, CCL 1, 488, tłum. własne; por. też tłum. S. Ryznar: Tertulian, *Przeciw Marcjonowi*, PSP 58, 82.

⁶ Por. Hippolytus, *In Genesim* fragm. 6, GCS I/2 53, tłum. własne: „Czyni śmiertelne okrycie temu, który stał się śmiertelnym z powodu grzechu. Skóra wokół ciała oznacza zniszczalność tego, który miał grzechy śmiertelne”. Z tego fragmentu nie wynika, że śmiertelność została nadana – jak pisze P.F. Beatrice (*Le tuniche di pelle*, s. 449) – „jako kara” (*come punizione*) za grzech.

starając się określić, czy oznaczało ono karę dla człowieka czy ratunek dla niego. Podobnie Orygenes w *Homiliach o Księdze Kapłańskiej* wyjaśniał tylko, że skórzane szaty wymienione w Księdze Rodzaju (3, 21) łączą się ze śmiertelnością, ponieważ pochodziły z martwych zwierząt. Dodawał, że w takie odzienia, które są znakiem śmiertelności i słabości, „należało ubrać człowieka po grzechu”⁷. Nie wyjaśniał jednak, dlaczego ten „znak” „należało” człowiekowi nadać i jakie miał on znaczenie zbawcze.

Natomiast we fragmencie komentarza do Księgi Rodzaju, przekazanym przez Teodoretę z Cyru, Orygenes wysuwał wątpliwości, czy skórzane szaty mogą oznaczać śmiertelną kondycję człowieka. W takim ujęciu bowiem Bóg był twórcą podlegania śmierci i On spowodował, że pierwsi ludzie otrzymali śmiertelne okrycia. Trudno natomiast, twierdził aleksandryjski egzegeta, „przekonująco wykazać, jak to się dzieje, że Bóg, a nie grzech, wywołał śmiertelność tego, kto zgrzeszył”. Do tej wątpliwości Orygenes dodał drugą: śmiertelność nie mogła być dodana dopiero po upadku, gdyż Adam miał ziemską postać ciała jeszcze przed grzechem (już wtedy mówił, że ma ciało i kości, z których powstała kobieta), a naturalną cechą ciała i materii jest podleganie zniszczeniu i śmierci⁸. Wobec tego nie można interpretować skórzanych okryć jako śmiertelności nadanej po upadku. Wysuwając te zastrzeżenie, Orygenes stawiał ogólniejsze pytanie: jak przydzielenie człowiekowi śmierci można pogodzić z miłosierdziem Boga wobec ludzkości. Sam nie podawał odpowiedzi. Kwestię tę szerzej wyjaśniali dopiero autorzy IV wieku, zwłaszcza kapadoccy, którzy rozwinęli koncepcję Ireneusza z Lyonu.

Już wcześniej jednak po linii Ireneusza poszedł Metody z Olimpu. Polemizując z Orygenesem stwierdzał, że skórzane ubrania oznaczają „śmiertelność zapożyczoną z natury bezrozumnej i daną człowiekowi”. Zostały one przydzielone po to, by pozwolić człowiekowi, przez rozkład ciała, położyć kres złączonego z nim zła, które w przeciwnym razie dręczyłoby go na wieczność⁹. Ponieważ Adam, „będąc istotą nieśmiertelną popadł w zło”, „dlatego właśnie Bóg Wszechmocny sporządził owe odzienia ze skóry, aby wraz z rozkładem ciała unicestwiło się całe wrodzone mu zło”¹⁰. Metody nie miał trudności, by twierdzić, że Stwórca uczynił śmierć, a raczej ją dodał po grzechu człowieka:

⁷ Por. Origenes, *In Leviticum hom.* 6, 2, SCh 286, 276, tłum. S. Kalinkowski, PSP 31/2, Warszawa 1984, 75: „W takie bowiem «odzienie skórzane» należało ubrać grzesznika; ono symbolizowało jego śmierć, którą otrzymał za grzech, oraz słabość, która pochodziła ze skażenia ciała”.

⁸ Por. Theodoretus, *Quaestiones in Genesim* 39, PG 80, 140C-141A = PG 12, 101. Teologiczne znaczenie całego fragmentu Orygenesisa dokładnie omówił M. Szram w rozprawie: *Ciało zmartwychwstałe w myśli patrystycznej przełomu II i III wieku*, Lublin 2010, 271-276.

⁹ Por. Methodius, *De resurrectione* I 38, 5; 40, 5-6; 43-44, GCS 27, 281-185 i 291-291 (fragmenty traktatu Metodego zachował Epifaniusz w swym dziele *Panarion* (64, 12-62).

¹⁰ Photius, *Bibliotheca* cod. 234, PG 103, 1112B, tłum. O. Jurewicz: Focjusz, *Biblioteka*, t. 3, Warszawa 1994, 179 (parafraza i streszczenie traktatu Metodego *O zmartwychwstaniu*).

„Bóg ustanowił śmierć dla unicestwienia grzechu i dla naszego dobra, aby grzech, który powstał w nas, kiedy byliśmy nieśmiertelni, nie stał się, jak mówiłem, nieśmiertelny”¹¹.

Śmierć wyznacza zatem granicę zła. Dzięki niej także ciało, przez zmartwychwstanie, może mieć ponownie udział w nieśmiertelności¹². Została zatem potwierdzona wizja Ireneusza: skórzane szaty, oznaczające śmiertelność, zostały przydzielone „dla unicestwienia grzechu i dla naszego dobra”.

Generalnie pierwsi autorzy chrześcijańscy nie rozpatrywali nadania skórzanych okryć jako kary za upadek człowieka; raczej podkreślali pozytywny aspekt ich nadania. Nie wystarczało jednak powtórzyć opinii Filona Aleksandryjskiego, że ich wartość wynika z samego faktu stworzenia. Żydowski egzegeta bowiem, nie znając pojęcia grzechu pierwotnego, nieco inaczej rozpatrywał problem upadku pierwszych ludzi. Autorzy chrześcijańscy wymieniali nadanie tych szat wśród skutków pierwszego grzechu, ale skupiali się na trwałości tych konsekwencji oraz na możliwości powrotu do pierwotnej szczęśliwości. Do interpretacji chrześcijańskiej najwięcej wniósł Ireneusz z Lyonu, który pierwszy stworzył koncepcję tych okryć i śmierci jako antidotum czyli lekarstwa na grzech.

2. Ludzkie ciało, Boża kara i miłosierdzie. Więcej problemów w okresie patrystycznym stawiało rozumienie skórzanych okryć jako ludzkiej cielesności. Takich trudności nie miał jeszcze Filon Aleksandryjski, który pierwszy podał tego rodzaju interpretację. Według niego, szaty dotyczą „w sensie przenośnym rzeczywistej skóry, czyli naszego ciała”.

Ich nadanie natomiast, według Filona, wynika z procesu stwórczego opisanego w Biblii, w którym można wyróżnić kolejne fazy powstawania trzech komponentów człowieka: rozumu, zmysłów, cielesności. Bóg stworzył najpierw intelekt i nazwał go Adamem (Rdz 1, 26), potem ukształtował zmysły i dał im nazwę „Życie” (nawiązanie do stworzenia Ewy, Rdz 2, 7), wreszcie „z konieczności stworzył także ciało, symbolicznie nazywając je szatą ze skóry” (Rdz 3, 21)¹³. Tak więc w trzeciej fazie, umysł i zmysły zostały okryte ziemskim ciałem, jakby skórzanymi szatami.

Ta interpretacja pozwalała połączyć w całość trzy teksty o powstaniu człowieka zawarte w Księdze Rodzaju. Wskazywała także, że nałożenie skórzanych szat jest elementem stworzenia człowieka i znakiem opatrnościowego

¹¹ Tamże, PG 103, 1120A, Jurewicz, s. 183; por. też tamże, PG 103, 1116, Jurewicz, s. 180: „sama myśl o złu została z nas wykorzeniona z powodu istnienia śmierci naturalnej i dlatego też Bóg zesłał śmierć na grzeszników, by zło nie było nieśmiertelne”.

¹² O tej koncepcji u Metodego por. szerzej M. Mejzner, *Ludzkie ciało i nieśmiertelność. Wybrane przykłady z argumentacji Metodego z Olimpu „O zmartwychwstaniu”* (*De resurrectione II 19-25*), *VoxP* 28 (2008) t. 52/1, 635-646.

¹³ Por. Philo Alexandrinus, *Questiones et solutiones in Genesim I 53*, ed. Mercier, s. 120-122.

działania Boga. Skoro sam Bóg je sporządził, są one szlachetnym i cennym elementem natury ludzkiej. Skoro pochodzą od Stwórcy, zostały więc dane dla dobra człowieka.

Podobnie jak Filon, cielesne rozumienie skórzanych okryć wprowadzili Walentynianie i enkratycy. Włączyli je jednak w swoje widzenie materii. Według ich egzegezy przyjęcie tych okryć oznaczało, że ludzie stracili ciała lekkie i jaśniejące, jakie mieli przed upadkiem, a otrzymali ciała fizyczne: ciężkie i masywne. Takie ciała, jak głosili uczniowie Walentyna, są obce prawdziwej naturze ludzkiej¹⁴. Zostały przydzielone jedynie na okres przebywania na ziemi i należy się z nich wyzwolić¹⁵. Filońska interpretacja straciła tu swą pozytywną wymowę: została wkomponowana w gnostycką ideę upadku duszy w materię, a także negatywną koncepcję ciała i stworzenia.

Powyższe gnostyckie wyjaśnienia Rdz 3, 21 krytykowali autorzy chrześcijańscy: Ireneusz, Tertulian czy Klemens Aleksandryjski. Bardziej jednak odrzucali oni negatywną koncepcję ciała i materii, niż samo utożsamianie skórzanych okryć z ciałem fizycznym. Może to świadczyć, że nie sprzeciwiali się takiemu rozumieniu skórzanych okryć, wytykali jedynie fałszywe pojęcie cielesności. Stąd filońska interpretacja mogła pojawić się także u późniejszych autorów. Przypisywano ją także Orygenesowi. Zwłaszcza Metody z Olimpu i Epifaniusz oskarżali go, że utożsamiał szaty ze skóry z ciałem fizycznym. Ich atak na aleksandryjskiego autora byłby uzasadniony, gdyby rzeczywiście, jak oni twierdzili, miał on pejoratywną koncepcję ciała i przyjmował jedynie duchowe zmartwychwstanie.

Niewątpliwie Orygenes znał interpretację Filona. Znał także grecką, zwłaszcza platońską koncepcję ciała jako szaty, którą mógł zastosować do biblijnego opisu stworzenia¹⁶. Jednak jego wyjaśnienia Rdz 3, 21 były o wiele bardziej subtelne, niż przypisywali mu to jego oponenty¹⁷. W jego ujęciu, odzienie ze skór nie mogło oznaczać – jak trafnie podkreśla ks. Mariusz Szram – przyjęcia ciała w ogóle, ale jedynie nowej cechy, nadanej istniejącemu wcześniej ciału. Odzienia te nie są więc właściwie ciałem, ale tylko jedną z jego jakości: jego elementem śmiertelnym i zniszczalnym. W sumie oznaczają przyjęcie nowej

¹⁴ Por. Tertullianus, *Adversus Valentinianos* 24; Clemens Alexandrinus, *Excerpta e Theodoto* 55, 1; Irenaeus, *Adversus haereses* I 5, 5; *Odae Salomonis* 25, 8; zob. Beatrice, *Le tuniche di pelle*, s. 471-477; por. także Clemens Alexandrinus, *Stromata* III 14, 95, 2, GCS 52, 239, tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska: *Kobierce*, t. 1, Warszawa 1994, 284: „Ubrania ze skóry, wedle słów Kasjana, to ciało”.

¹⁵ Por. Irenaeus, *Adversus haereses* I 30, 9, Sch 264, 274-276.

¹⁶ O tym pojęciu zob. C. Noce, *Vestis varia. L'immagine della veste nell'opera di Origene*, SEA 79, Roma 2002, 70-79; J. Pepin, *Saint Augustin et le symbolisme néoplatonicien de la vêtue*, w: *Augustinus Magister*, t. 1, Paris 1954, 293-306.

¹⁷ Por. M. Simonetti, *Alcune osservazioni sull'interpretazione origeniana di Genesi 2, 7 e 3, 21*, „Aevum” 36 (1962) 370-381; H. Crozuel, *Orygenes*, tłum. J. Margański, Bydgoszcz 1996, 136, 291 i 315.

„ociężalej” jakości ciała, dostosowanej do ziemskiego życia człowieka oraz związanej z nią cechy śmiertelności¹⁸.

Cielesna interpretacja skórzanych szat może mieć także wymowę pozytywną. Tak m.in. wynika z egzegezy Dydyma z Aleksandrii, który utożsamiał „skórzane tuniki z ciałem”. Z dokładniejszej lektury jego komentarza wynika, że miał on na myśli nie ciało w ogóle, ale: „grube” i ociężałe, „podległe zniszczeniu” (Mdr 9, 15), pełniące rolę „namiotu” (2Kor 5, 1), czyli tymczasowego mieszkania, rozpadającego się w momencie śmierci. Przyjmując takie rozumienie skórzanych szat, eksponował on jednocześnie ich pozytywną rolę: zostały one przydzielone właśnie wtedy, gdy człowiek „został przeniesiony do innego stanu, w którym potrzebował ich jako narzędzia do działania i niezbędne było mu ciało do tej funkcji”¹⁹.

Wśród nowych cech człowieka po upadku, symbolizowanych przez nadanie skórzanych szat, Dydim wymienia wprowadzenie podziału na płeć, a także wydanie na świat potomstwa. Pierwsi rodzice otrzymali szaty dlatego – stwierdza egzegeta – gdyż Ewa miała stać się matką wszystkich, a Adam jako jej mąż miał mieć w tym udział. Cielesne szaty stały się niezbędne również w perspektywie eschatologicznej: człowiek musiał je otrzymać po swym upadku, gdyż „raj nie jest miejscem, gdzie może przebywać grube ciało”²⁰. Takie ziemskie ciało podlega jednak rozpadowi w momencie śmierci i może być odtworzone w swym prawdziwym kształcie. Ostatecznie zatem, zwierzęce szaty stają się ratunkiem dla istoty ludzkiej. Stanowią jeden z elementów sytuacji człowieka po grzechu: wygnany z raju, został on przez Boga umieszczony „naprzeciw raju” (Rdz 3, 24, LXX), by mógł do niego wrócić²¹.

Paradoks Bożej kary i miłosierdzia w momencie nadania człowiekowi cielesnego okrycia najlepiej wyraził Grzegorz z Nazjanzu. Według niego, „z powodu grzechu”, człowiek stracił dostęp do drzewa i raju, i do samego Boga:

„i przyjął skórzane szaty, może ciało grubsze, śmiertelne i odporne. I wtedy po raz pierwszy poznał własną sromotę i ukrył się przed Bogiem”²².

¹⁸ Por. Szram, *Ciało zmartwychwstałe w myśli patrystycznej*, s. 268. Słusznie zauważa P.F. Beatrice (*Tuniche di pelle*, s. 450), że Orygenes nie łączył wersetu Rdz 3, 21 ze stworzeniem ciała, gdyż nigdy nie mówił o trzech etapach stworzenia, jak przyjmował to Filon, przyjmował natomiast, że o utworzeniu ciała z prochu ziemi jest mowa w Rdz 2,7. Jednak autorzy patrystyczni nieraz stwierdzali ogólnie, że szata ze skóry oznacza ciało, np. Ambroży pisał, że ludzkie ciało „to jest ta szata ze skóry, w której Adam został wypędzony z raju”, zob. *Epistula* 33, 4, CSEL 82/1, 231, tłum. P. Nowak, BOK 9, 243.

¹⁹ Por. Didymus, *In Genesin* III 21, 106, ed. P. Nautin, SCh 233, Paris 1976, 250.

²⁰ Por. tamże.

²¹ Por. tamże III 23-24, 112-113, SCh 233, 262-264, tłum. H. Karczevska, w: J. Naumowicz, *Cztery przyjscia Pana*, Poznań 2007, 20. Podobnie według Ireneusza z Lyonu, wypędzony z raju człowiek został umieszczony „na drodze” do raju, zob. *Demonstratio apostolicae praedicationis* 16, SCh 406, 252, tłum. W. Myszor, ŻMT 7, 38.

²² Gregorius Nazianzenus, *Oratio* 38 (In Theophania), 12, PG 36, 324C, tłum. w: Św. Grzegorz

Ale dodaje kapadocki autor:

„[Człowiek] zyskał coś i tutaj, mianowicie śmierć, a z nią przerwanie możliwości grzeszenia, by zło nie było nieśmiertelne. Kara stała się przejawem miłosierdzia. Taki jest, myślę, Boży sposób karania”²³.

Nawet jeśli nadanie szat wskutek upadku człowieka może wydawać się karą, ostatecznie jednak oznacza przejaw miłosiernego działania Stwórcy.

3. Ból śmierci i Boże dobrodziejstwo. Do motywu skórzanych szat najczęściej odwoływał się Grzegorz z Nyssy. Wymieniał najwięcej ich znaczeń, eksponując także ich pozytywną rolę. Przede wszystkim traktował te okrycia, podobnie jak Ireneusz, jako oznakę śmiertelności. Podobnie rozpatrywał również ich znaczenie z punktu widzenia zbawczego. W rozdziale 8 *Wielkiej Katechety*, poświęconym eschatologii, stwierdzał najpierw, że ludzka śmierć jest naznaczona cierpieniem. Świadomość rozkładu ciała jest bowiem bolesna, a koniec życia czyli śmierć uważa się za nieszczęście.

Należy jednak rozważyć – podkreślał – „związane z tym cierpieniem wielkie Boże dobrodziejstwo”, wtedy dostrzeże się zadziwiającą „opiekę Bożą nad człowiekiem”. Dawca życia chce dla człowieka największego szczęścia, sięgającego wieczności. Stąd doprowadza do tego, że ludzkie ciało przez śmierć obraca się w proch, by „przez zmartwychwstanie odzyskać pierwotne piękno”. Tę właśnie prawdę, według Grzegorza, ilustruje Księga Rodzaju, mówiąc, że gdy ludzie przez upadek stracili pierwotną szczęśliwość, Pan dał im ubranie ze skóry. Oznaczają one podleganie śmierci doczesnej, ale zostały dodane „w mądrym celu”:

„Martwa skóra ze zwierzęcia oznacza, że lekarz naszej zepsutej natury przeznaczył śmierć ludziom, uczynił to jednak nie po to, aby trwała ona na zawsze. Szata bowiem jest czymś zewnętrznym i służy ciału tylko przez pewien czas, nie jest jednak ona zrośnięta z naturą. Śmiertelność zatem wzięta została z natury nierozumnych zwierząt i w mądrym celu dana stworzonej do nieśmiertelności naturze, i to okrywa, co należy do niej zewnętrznie, tylko jej zmysłowej części dotykając, nie naruszając natomiast samego Boskiego obrazu”²⁴.

W odróżnieniu od innych autorów, Grzegorz chętnie posługuje się pojęciem „natury ludzkiej”, rozważanej jako ontyczna ludzka jedność czy też jako cała ludzkość. Pojęcie to, ogólnie mówiąc, obejmuje życie umysłowe i Boże, stanowiące istotę człowieka, do którego po upadku został dodany aspekt zmy-

z Nazjanzu, *Mowy wybrane*, Warszawa 1967, 421. Identyczny tekst por. *Oratio* 45, 8 (In sanctum Pascha), PG 36, 633A, tłum. *Mowy wybrane*, s. 534.

²³ Tamże, PG 36, 324D.

²⁴ Gregorius Nyssenus, *Oratio catechetica magna* 8, PG 45, 33CD, tłum. W. Kania, PSP 14, 143.

słowy²⁵. Stosowanie tej kategorii pozwala Grzegorzowi stwierdzać, że skórzane szaty nie należą do istoty człowieka i nie są „zrosnięte” z ludzką naturą. Zostały jedynie dołączone i mogą być zdjęte. Są wzięte z innej natury: z „nierozumnych zwierząt” i służą człowiekowi tylko przez pewien czas, nie są mu dane na zawsze. Jest też ważne, jak stwierdza Grzegorz, że dotyczą one części zmysłowej człowieka, „nie naruszając natomiast samego Boskiego obrazu”. Nie niweczą prawdziwej ludzkiej natury. Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boga, zachowuje wolną wolę i pragnienie raju. Jego rozumna natura zostaje jedynie przykryta przejawami „natury nierozumnej”.

Podleganie śmierci stanowi natomiast warunek, by człowiek został oczyszczony z grzechu. Ilustrując sam proces oczyszczenia, biskup Nyssy przywołuje przykład glinianego naczynia, które ktoś podstępnie napełnił ołowiem. Gdy ołów skrzepnie, nie można go usunąć z naczynia. Można jednak rozbić skorupę i po usunięciu ołowiu przywrócić naczyniu pierwotny kształt zgodnie z jego przeznaczeniem:

„Podobnie uczyni Stwórca naszego naczynia. Ponieważ do jego zmysłowej czyli cielesnej części przyłączyło się zło, rozłoży On materię, która zło przyjęła i przez wskrzeszenie ukształtuje na nowo, dzięki czemu naczynie odzyska pierwotne piękno”²⁶.

Śmierć umożliwi więc rozkład ciała, to znaczy jego powrót do elementów pierwszych, z których jest ono ustanowione i z których Bóg odtworzy je na nowo, gdy zostanie usunięte zło.

Skórzane okrycia zatem, nawet jeśli są skutkiem grzechu, zostały przekazane człowiekowi – jak podkreślał biskup Nyssy – „w mądrym celu” jako forma ratunku. Przeznaczył je dla nas „lekarz naszej zepsutej natury”. Chociaż zostały dodane po upadku pierwszych ludzi, nie stanowią kary za grzech, ale przeciwnie, są środkiem, by uniknąć jego konsekwencji. Są przeznaczone dla człowieka po to, by pozwolić mu umrzeć, a przez to przeszkodzić, by grzech był na zawsze zjednoczony z jego naturą. Jawią się jako szansa na pokonanie zła i powrót do pierwotnego dobra.

Poza podleganiem śmierci, skórzane okrycia oznaczają, zdaniem Grzegorza z Nyssy, także inne cechy i jakości, jakie człowiek otrzymał po swym upadku. Mówił o nich zwłaszcza w rozważaniach o zmartwychwstaniu w *Dialogu o duszy i zmartwychwstaniu*, oraz w traktacie *O zmartwych*. Podkreślał w nich identyczność ciała ziemskiego i zmartwychwstałego, a zarazem wskazywał na zasadniczą różnicę fizyczną między oboma ciałami. Różnicę tę opisywał właśnie przy pomocy „skórzanych okryć”, których człowiek nie miał w raju.

²⁵ W myśli zachodniej „natura ludzka” oznacza raczej życie cielesne i umysłowe, do którego dochodzi życie nadprzyrodzone. O jedności natury ludzkiej, por. M. Przyszychowska, *Nauka o lasce w pismach św. Grzegorza z Nyssy*, Kraków 2010.

²⁶ Gregorius Nyssenus, *Oratio catechetica magna* 8, PG 45, 36AB, PSP 14, 143.

Nie będzie ich potrzebował także po zmartwychwstaniu, gdyż wtedy wróci do stanu, jaki miał na początku. Ciało zmartwychwstałe zostanie pozbawione ubrań ze skóry: nie całego ciała ani nawet ciała uczynionego z elementów świata, zwłaszcza z ziemi, ale uwolni się od skutków grzechu i wszelkich zmian spowodowanych przez wejście zła. Będzie podobne do ciała człowieka w raju, gdy człowiek nie podlegał śmierci, namiętnościom i różnym procesom biologicznym. Zniknie cierpienie ciała, ból czy namiętności, których człowiek nie znał w stanie pierwotnym²⁷. W tej perspektywie okrycia te oznaczają całą ludzką kondycję po opuszczeniu raju, obecną w czasie ziemskiej wędrówki. Symbolizują więc życie zmysłowe, jakie stało się udziałem człowieka po grzechu. Nie oznaczają dodania samych zmysłów, gdyż człowiek miał je z Bożego zamiaru od początku, posługiwał się nimi przecież wtedy, gdy był kuszony. Do zmysłów zostały jednak dodane namiętności (πάθος), które Grzegorz odróżnia od samych zmysłów (αἴσθησις)²⁸.

Ubrania ze skóry oznaczają także całą sferę biologiczną człowieka, podobną do tej, jaka występuje w świecie zwierzęcym. Grzegorz nazywa je „formą natury zwierzęcej”, dodaną człowiekowi po upadku. Wymienia poszczególne elementy dodane do natury ludzkiej:

„Tym zaś, cośmy wraz ze zwierzęcą skórą wzięli, jest parzenie się, poczęcie, rodzenie, brud, pierś macierzyńska, jedzenie, wypróżnianie, wzrost aż do dojrzałości, pełnia siły, starość, śmierć”²⁹.

Tuniki ze skór wyznaczają zatem to, co jest właściwe dla „świata nierozumnego” (zwierzęcego, biologicznego) i co człowiek dzieli z tym światem, a co wiąże się z dziedziną seksualności, fizjologii, namiętności i całego rozwoju fizycznego. Te wszystkie elementy człowiek utraci przy zmartwychwstaniu, gdyż wtedy wyzwoli się z namiętności i innych cech „natury nierozumnej”. Po śmierci nie będzie potrzebna śmiertelność, podleganie namiętnościom i innym procesom biologicznym, typowym dla całego świata zwierzęcego.

Pisząc o śmiertelności, Grzegorz z Nyssy stwierdzał, że ta cecha została dana „w mądrym celu”. Śmierć bowiem jest nie tylko wyzwoleniem się z różnorodnych więzów fizycznych, ale środkiem danym człowiekowi, by mógł wrócić do swej prawdziwej natury. Chociaż z ziemskiego punktu widzenia jest

²⁷ Por. Gregorius Nyssenus, *Dialogus de anima et resurrectione*, PG 46, 148C-149A, tłum. W. Kania, PSP 14, 82: „Jak ten, który po zdjęciu rozdartego płaszcza nie widzi już na sobie zeszpecenia, tak będzie i z nami. Po zdjęciu brzydkiej, ze skór zwierzęcych sporządzonej śmiertelnej szaty (...), każdy kawałek okrywającej nas zwierzęcej skóry zdejmujemy wraz z całością”.

²⁸ Por. J. Daniélou, *Les tuniques de peau chez Grégoire de Nysse*, w: *Glaube, Geist, Geschichte. Festschrift für Ernst Benz zum 60. Geburtstag*, hrsg. G. Müller – W. Zeller, Leiden 1967, 355-367.

²⁹ Gregorius Nyssenus, *Dialogus de anima et resurrectione*, PG 46, 149A, PSP 14, 82; por. tamże, PG 46, 148C-149A, PSP 14, 82: „Przez skórę zwierząt należy rozumieć znak nierozumnej natury, którą przywdzialiśmy, oddając się namiętnościom”.

nieszczęściem, napełnia bólem i cierpieniem, jednak stanowi także moment, w którym zostają zdjęte skórzane szaty dodane do upadłej natury ludzkiej.

Podobnie „w mądrym celu” zostało dane podlegnie namiętnościom i innym procesom biologicznym. Chociaż jest ono również nieraz uciążliwe, ma znaczenie praktyczne w funkcjonowaniu człowieka w czasie ziemskiej wędrówki, ale, jak zobaczymy analizując dalej myśl biskupa Nyssy, o wiele większą w perspektywie zbawczej.

4. Szaty ze skór i ludzka wolność. Dlaczego jednak trzeba przejść przez śmierć, by wrócić do pierwotnej szczęśliwości? Dlaczego Bóg wybrał taki sposób ratowania człowieka? Czy nie było prostszej metody, by skierować go ponownie do raju? Biskup Nyssa znał sugestie wysuwane, jak pisał, przez ludzi bezmyślnych, że po grzechu można było stworzenie wyrwać ze zła wbrew jego woli i siłą zaprowadzić ku dobru. Pan chciał jednak, by ludzie zachowali wolność, największy skarb, upodabniający ich do Stwórcy, i by dobrowolnie wybrali dobro. Idea wolności zatem, stanowiąca zasadniczy element antropologii Grzegorza, pojawia się także przy jego interpretacji Rdz 3, 21:

„Kiedy przez oszustwo nieprzyjaciela naszego życia człowiek dobrowolnie skłonił się ku temu, co jest zwierzęce i nierozumne, wydawać by się mogło tym, którzy nie myślą, że trzeba było go wyrwać ze zła wbrew jego woli i siłą zaprowadzić ku dobru. Ale to wydało się szkodliwe i niesłuszne. Temu, który ukształtował naszą naturę, aby w ten sposób pozbawić naszą naturę największego ze wszystkich dóbr. Człowiek bowiem został stworzony na obraz Boży i szczęśliwym przez godność swej wolności”³⁰.

Ponieważ człowiek związał się z dobrami podlegającymi zmysłom, Bóg obrócił ten związek ku jego dobru. Przydzielił mu ubrania ze skór, symbolizujące właściwości natury nierozumnej, jak pożądlivość, gniew, obżarstwo, chciwość czy inne namiętności oraz instynkty wspólne ze światem zwierzęcym. Są one obojętne z punktu widzenia moralnego, ale mogą być użyte ku grzechowi lub ku cnocie. Dają możliwość wyboru między skierowaniem się ku dobru lub ku złu. Mogą stać się też przyczyną grzechu, ale mogą także prowadzić do zbawienia człowieka:

„Dlatego dobry Ojciec [...] widząc, że człowiek wybrał przyjemność zmysłową, chciał mu pomóc przez danie odzienia ze skóry. W ten sposób natura rozumna została odziana w ubranie zwierząt nierozumnych przez mądrość Tego, który wyprowadza dobro ze zła... To ubranie mając cechy natury zwierzęcej, jak pożądlivość, gniew, łakomstwo daje wolności ludzkiej możliwość skierowania się ku cnocie albo ku wadzie”³¹.

³⁰ Gregorius Nyssenus, *De mortuis non esse dolendum* 15, PG 46, 521D-524A, lub ed. G. Heil, GNO 9, 53-54.

³¹ Tamże 12, PG 46, 524CD lub GNO 9, 55.

W tym kontekście Grzegorz przywoływał swą koncepcję przesytu zła, rozwiniętą już przez Orygenesę. Ten ostatni bowiem głosił, że Bóg nie chce zniewalać wolności człowieka, a Jego działanie wobec grzesznika powinno być pojęte nie jako kara, ale jako środek podniesienia³². Właśnie natura zmysłowa, symbolizowana przez ubrania ze skóry, pozwala człowiekowi, według biskupa Nyssy, doświadczyć dóbr ziemskich, ale też goryczy zła i odwrócić się od niego oraz dobrowolnie powrócić do Stwórcy. Doświadczenie grzechu i nędzy wprowadza człowieka na drogę poznania wartości dobra. Wprawdzie szaty ze skóry dają wolności ludzkiej okazję do zwrócenia się ku cnocie lub wadzie, jednak ostatecznie prowadzą ku cnocie, ponieważ „pragnienie tego, co jest obce naszej naturze nie przetrwa w nieskończoność”³³.

Uczestnictwo człowieka w życiu zwierzęcym, będące skutkiem grzechu i symbolizowane przez szaty ze skór, nie jest więc karą, ale jest wyrazem Bożego miłosierdzia, pragnącego dobra człowieka. Chociaż namiętności mogą stać się też przyczyną grzechu, w ostatecznej jednak analizie ochraniają duszę i stają się drogą do zbawienia. W sumie, szaty ze skóry, dodane po upadku pierwszych ludzi, nie stanowią kary za grzech, ale przeciwnie, są środkiem, by uniknąć jego konsekwencji: są ratunkiem, a nie karą³⁴.

W ujęciu Grzegorza z Nyssy, proces uwalniania się od skutków grzechu czyli od skórzanych okryć przywdzianych przez Adama, trwa już w czasie ziemskiego życia. Zaczyna się w momencie przyjęcia sakramentu chrztu, który jest obietnicą powrotu do raju. Zewnętrznym znakiem tego procesu jest ceremonia chrzcielna, gdy katechumen przed wejściem do basenu chrzcielnego zdejmuje stare ubrania, a przy wyjściu otrzymuje białe szaty, znak odnalezionej nieskazitelności. Dalsze fazy tego wyzwania się człowieka są wyznaczone przez etapy duchowego rozwoju człowieka³⁵. Ostatecznie dokonuje się ono w momencie śmierci. Ten motyw Grzegorz przywołał nawet w *Mowie żałobnej ku czci Melecjusza*, wygłoszonej na Soborze Konstantynopolitańskim w 381 roku, w której wyrażał żal po śmierci swego przyjaciela, biskupa z Antiochii. Wskazywał zarazem, że zmarły kapłan jest już w miejscu świętym: „zostawił odzienie ciała”³⁶, „zdjął szaty skórzane, bo już ich nie potrzebuje, żyjąc w raju”³⁷, ma natomiast jako ozdobę „szaty utkane ze swego czystego życia”³⁸.

³² Por. Origenes, *De principiis* II 10, 6.

³³ Gregorius Nyssenus, *De mortuis non esse dolendum* 15, PG 46, 525C lub GNO 9, 57.

³⁴ Por. Daniélou, *Les tuniques de peau chez Grégoire de Nysse*, s. 355-367; Przyszychowska, *Nauka o łasce w pismach św. Grzegorza z Nyssy*, s. 77-79.

³⁵ Por. J. Daniélou, *L'être et le temps chez Grégoire de Nysse*, Leiden 1970, 155; L.F. Mateo-Seco, *Tunics of hide*, w: *The Brill Dictionary of Gregory of Nyssa*, ed. L.F. Mateo-Seco – G. Maspero, Leiden – Boston 2010, 768-770.

³⁶ Gregorius Nyssenus, *Oratio funebris in Meletium episcopum* 5, PG 46, 861B, tłum. W. Kania, PSP 14, Warszawa 1974, 93.

³⁷ Tamże, PSP 14, 94.

³⁸ Tamże.

Nadając różne znaczenie alegoryczne „skórzanym okryciom” (Rdz 3,21), przydzielonym człowiekowi po upadku (śmiertelność, ciało fizyczne czy zmysłowe, mentalność cielesna, namiętności, życie biologiczne, forma natury zwierzęcej), autorzy patrystyczni starali się nie tylko opisać skutki grzechu pierwszych ludzi, ale przede wszystkim pokazać, co Bóg uczynił, by konsekwencje upadku nie trwały na wieczność i by istniała możliwość powrotu do raju. Interesowało ich bowiem głównie znaczenie tych okryć w dziejach zbawienia. Stąd Ireneusz z Lyonu stworzył – rozwiniętą potem przez autorów kapadockich – koncepcję tych szat jako antidotum czyli lekarstwa na grzech. Grzegorz z Nyssy podkreślał, że pozwoliły one zachować wolność człowieka i inne cechy stworzenia na Boży obraz (rozumność). W sumie zostały nadane po to, by otworzyć ludziom drogę do Boga i możliwość powrotu do raju. Nawet jeśli oznaczają one skutki upadku człowieka, które można uznać za uciążliwe i dokuczliwe, nie są jednak wyrazem kary i gniewu Stwórcy, ale ratunku dla człowieka i szansy na zbawienie. Można je najwyżej traktować, głosił Grzegorz z Nazjanzu, jako Boży sposób karania, który ostatecznie jest „przejawem miłosierdzia”.

„GARMENTS OF SKINS”: PUNISHMENT OR RESCUE?
THE PATRISTIC INTERPRETATION OF GEN 3:21

(Summary)

In giving different allegorical meanings to the „garments of skins” (Gen 3:21) given to man after the Fall (mortality, corporeality, carnal mentality, animality, passions), the patristic authors tried not only to describe the effects of the sin of the first people, but also and above all to show what God did to ensure that the consequences of the Fall did not last forever and that a return to paradise might be possible. What most interested them was the meaning of these garments in the history of salvation. So Irenaeus of Lyon formed the concept of these garments as an antidote or medicine for sin, a concept developed later by the Cappadocian fathers. Gregory of Nyssa emphasized the fact that they permitted the preservation of man’s freedom and other characteristics of his having been formed in the image of God (rationality). In short, they were given in order to open a road for man to God, to make possible a return to paradise. Even if they signify the effects of the fall of man, which effects can be held to be burdensome and trying, they are not an expression of the Creator’s anger and punishment, but rather deliverance for man and a chance of salvation. They can at most be considered as „a divine way of punishing”, which is ultimately „a manifestation of mercy” (Gregory of Nazianzen).

